

# Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 13 (721) 30 marca 2008 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## ŚWIĘTO MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

### Miłosierny

Jest jedną z najważniejszych cech, cieszącą się wielkim poważaniem. Co ciekawe, obejmuje wiele różnych dziedzin życia i dziś pomoże nam w dojściu do wielkiej i ważnej prawdy. Mowa o niezawodności.

Podjęwając refleksję na temat naszego organizmu, chcielibyśmy by nie tylko służył nam jak najlepiej i jak najdłużej, ale także był tym, który zasługuje na określenie go jako coś niezawodnego. Jednak życie pokazuje, że tego typu pragnienie należy do kategorii pięknych marzeń, ponieważ wystarczy jakiś wirus, aby konieczny był stan przerwy i trudu wracania do pełni sił i zdrowia. Przy całym geniuszu, jaki można odkrywać poznając zasady funkcjonowania naszego ciała, należy stwierdzić, że to nie ono zasługuje na miano niezawodnego.

Kolejną dziedziną życia, gdzie liczymy na niezawodność jest drugi człowiek. Chcemy, aby można było na niego liczyć, by był kimś, na kim można budować. Jednak życie pokazuje, że to pragnienie często wystawiane jest nie tylko na bolesne próby, ale nawet na rozczarowania. Nasz wniosek nie oznacza, że każdy człowiek jest zawodny, ale jest wezwaniem do wielkiej ostrożności w inwestowaniu w ludzi przekonania, że powinni być kimś niezawodnym...

Spoglądając na nasz temat łatwo odkrywamy, że owa lista „niezawodnych” może być długa, jednak posiada ona drugą stronę medalu, która domaga się ostrożności i umiaru, ponieważ położenie zbyt wielkiej ufności w świecie stworzonym zbyt często kończy się rozczarowaniem i bólem.

Pomimo tego, co zostało wcześniej powiedziane, należy przyznać, że potrzebujemy wartości, które w pełni zasługują na stwierdzenie, że są czymś niezawodnym. Pytanie jednak gdzie ich szukać, gdzie je znaleźć?! Na szczęście posiadamy źródło, które pomoże nam znaleźć najlepszą odpowiedź, a jest nim skarbnica słowa Bożego przygotowana dla nas na liturgię obecnej niedzieli.

Nie sposób w kilku zdaniach ogarnąć nawet pewnej części słów, które dziś kieruje do nas Pan, jednak spotkanie z jednym z nich okaże się wielką i bezcenną pomocą.

W Psalmie powtarzamy słowa refrenu: „Dziękujcie Panu bo jest miłosierny” (Ps 118). Zatrzymujemy się nad jednym słowem, jakim jest miłosierdzie. Jest to forma największej i niewyobrażalnej miłości, jaką Stwórca darzy człowieka. Gdyby go zabrakło wobec ludzi, zapewne nasz świat nie miał by już prawa istnienia, na skutek tego, jak często człowiek obraża Boga swoimi grzechami. „Miłosierdzie moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł ani ludzki ani anielski” - czytamy w „Dzienniczku” św. s. Faustyny. I właśnie to Boże miłosierdzie jest tym źródłem, które najbardziej zasługuje na określenie jako niezawodne. Jeśli człowiek do niego ucieka się z wielką ufnością, może mieć całkowitą pewność, że nie zostanie zawiedziony, co więcej otrzyma daleko więcej niż mógł oczekiwać. Dzięki objawieniu s. Faustyny możemy czerpać ze źródła tego miłosierdzia poprzez cztery drogi, jakie zostały nam przekazane. Są to: *Godzina miłosierdzia - 15, obraz miłosierdzia, Koronka do Bożego miłosierdzia oraz święto Bożego miłosierdzia*. Zwłaszcza owo ostatnie zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ jest nim właśnie obecna niedziela! Pan Jezus zażądał, aby zostało ustanowione specjalne święto ku czci Jego miłosierdzia, a jako ten dzień wskazał drugą niedzielę po Wielkanocy. Niezwykle cennym elementem jest to, jak wielkie obietnice zostały związane właśnie z tym dniem: „Dusza, która tego dnia przystąpi do źródła miłosierdzia mojego dostąpi całkowitego odpuszczenia wszystkich win i kar.” Czyż można przejść obojętnie wobec takiej szansy?! Owo przystąpienie oznacza postawę wielkiej wdzięczności i ufności wobec tego wielkiego i niepojętego przymiotu naszego Stwórcy. Podstawowym warunkiem jest stan łaski uświęcającej, przyjęcie Pana Jezusa do serca oraz modlitwa szczególnie w godzinie miłosierdzia. Ono jest wielkim i najbardziej niezawodnym źródłem życia i szczęścia.

### LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 2,42-47

Psalm: Ps 118,1.4.13-14.22.24

II czytanie: 1 P 1,3-9

Ewangelia: J 20,19-31

ks. Zbigniew Zachorek

## Idźcie do Galilei

Jezus rzekł do niewiast: "Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim uczniom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą". Te słowa Zmartwychwstały Chrystus mówi do osłupiałych i radośnie zdziwionych niewiast, które szły do grobu, aby namaścić Jego ciało. Jezus każe uczniom iść do Galilei, do krainy, w której przyszedł na świat, w której wzrastał i z której rozpoczęła swoją misję nauczania.

A więc wskazuje uczniom cel. Jeśli chcą Go spotkać muszą iść do Galilei. Chrystus nie tylko ten jeden raz mówi uczniom co mają czynić. On im to mówił od samego początku, odkąd wybrał ich, aby z Nim chodzili. Od samego początku Chrystusowego nauczania jawi się On nam jako osoba dynamiczna, ciągle w drodze, jak wędrowiec. Nie pozostał w Nazarecie, nie pisał listów, nie wydawał poleceń przez posłańców, nie wymagał, aby ludzie do Niego przychodzili. To On wychodził do ludzi i to z określoną misją. Doprowadzić wszystkich do Domu Ojca. Taki jest cel Chrystusa. Bo prawdziwy wędrowiec nie błąka się bez sensu. Jest świadomy celu, do którego zdąża.

Chrystusowym celem było i jest nadal Królestwo Niebieskie. I ten cel zapragnął uczynić celem człowieka. Dlatego wybrał Apostołów, aby z Nim chodzili i poznawali drogi wiodące do ostatecznego celu.

Chrystus staje więc przed apostołami jako wzór wędrowca. Jest Mistrzem wędrowania. Od niego uczyli się uczniowie przemierzając z Nim palestyńskie ścieżki i znosząc Nim trudy i niedogodności wędrowek. Bo chociaż wędrowanie często wiąże się z chwilami obfitującymi w wielkie, radosne przeżycia, z podziwianiem krajobrazów, poznawaniem ciekawych ludzi, to jednak ten kto kiedykolwiek wędrował po górskich szlakach doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że, aby wyjść na szczyt skąd rozpościera się wspaniała panorama, trzeba najpierw na ten szczyt dojść zdrowo się napociwszy.

W wędrowkę trzeba włożyć wiele wysiłku i samozaparcia. Tak było w przypadku Jezusa i Apostołów. Jezus nigdy nie obiecywał, że ich przebywanie z Nim będzie tylko radością. Wręcz przeciwnie; mówił o kielichu cierpienia, który będą z Nim pić. A więc wędrowanie z Chrystusem to naśladowanie Go jako mistrza wędrowania i Apostołów jako tych, którzy szli z Nim na dobre i na złe. Na chwile, w których Go podziwiano, ale i na te momenty, w których Nań pluto.

Chrystus wskazał nam cel i drogę do celu - "Ja jestem drogą, prawdą i abyśmy wkroczyli na drogę wędrowki. Każdy chrześcijanin na wzór Chrystusa jest wędrowcem. Jest wędrowcem przez życie, które jest mu dane teraz tu na ziemi, w tym czasie i w tych określonych warunkach. Takie wędrowanie możemy nazwać pielgrzymowaniem. Tak więc chrześcijanin to pielgrzym, który w czasie całej drogi swojego życia potrzebuje światła, które prowadzi do prawdziwego i ostatecznego domu.

Tym wędrowcem, pielgrzymem jesteś ty i jestem ja, pielgrzymem często zbitym z tropu i do żywego dotkniętym. I mnie i tobie przyświeca jeden cel - odnaleźć szczęście. Czasem jest ono jednak bardzo niewidoczne, a czasem źle postrzegane. Szczęściem nazywa się bardzo często to, co w gruncie rzeczy jest tylko jego namiastką, albo w ogóle nim nie

jest. Nie przynoszą szczęścia dobra materialne, zaszczyty, godności... To wszystko jest ziemskie, przemijalne. Człowiek poszukuje szczęścia absolutnego, a takie może znaleźć tylko w Bogu. On jest źródłem szczęścia i On potrafi je dawać w największym i najdoskonalszym stopniu.

W naszym życiu, w wędrówce, w poszukiwaniu szczęścia, bardzo często możemy napotkać na trudności i zgubne drogi. W pielgrzymce życia nie możemy poniechać zastanawiania się nad Bogiem. Jaki On jest? Czego dla nas pragnie? Czego od nas oczekuje? A czasami może nawet zapytujemy, czy On w ogóle istnieje.

Tak wielu wśród naszych współtowarzyszy pielgrzymów orzekło, że Boga nie ma; inni idą przez życie wątpiac lub pełni niewiedzy. Ale ważne sprawy wciąż wymagają odpowiedzi. Co jest po śmierci? Nic? Czy życie nie ma znaczenia? Gdybyśmy tylko mogli zobaczyć Boga, życie stałoby się zupełnie inne; zniknęłaby nasza niepewność i każdy nasz krok życiowy miałby jasno określony kierunek i był zdecydowany. Ale tak nie jest. Co więcej oprócz tego, że nie jesteśmy w stanie widzieć Boga naszymi oczami istnieje dodatkowy problem: jako wędrowcy - pielgrzymi jesteśmy słabi i cierpiący. To wszystko może wpłynąć na zwolnienie tempa naszego kroku. Mimo tych trudności musimy jednak odpowiadać sobie na powyższe postawione pytania. Wielu nie potrafi sobie z tym poradzić, inni zaś cierpią tak bardzo, że nie mogą uwierzyć w istnienie kogoś, kto ich kocha i pragnie, aby doszli do przeznaczonego im kresu, gdzie wszystko będzie piękne i szczęśliwe.

Nasza droga do celu prowadzi przez pagórki i piękne równiny, przez noc i dzień, przez grzech i nawrócenie, przez miłosierdzie okazane innym i przez miłość okazaną nam przez bliźnich. Ta droga prowadzi przez przebaczenie i pojednanie, przez pokorę i bunt.

Ale już samo to, że nasze wędrowanie nie ma tylko negatywnych elementów, ale są w nim i bardzo pozytywne, powinno napawać optymizmem. Ważne jest, aby nie zniechęcać się upadkami, bo wędrowiec nie staje w połowie drogi prowadzącej do celu, ale idzie wciąż naprzód. Ważne jest, aby dostrzegać jak najwięcej radości i pozytywów na swojej drodze życia i aby to one nas dopingowały.

Kiedy przyjmujemy do wiadomości istnienie KOGOŚ i dowiadujemy się, że On wejrzał w nasze sprawy, powinniśmy zacząć odpowiadać. Powinniśmy Go poznawać, aby odpowiedzieć sobie jaki On jest, czego od nas chce. Będziemy wówczas odkrywać, że w Bogu znajdziemy ostateczne znaczenie i cel wszystkiego, a zwłaszcza i co jest bardzo ważne nas samych. Bo na drodze wędrowki musimy mieć tożsamość siebie. Powinniśmy dobrze siebie poznać, aby właściwie rozłożyć swoje siły. Wówczas też będziemy rozbudzać w sobie życie duchowe, bez którego ważne pytania pozostaną bez odpowiedzi, a samo życie bez żadnej przyszłości. A przecież celem naszej życiowej wędrowki jest poznanie Boga umiłowanie Go i służenie Mu na tym świecie, aż do wiecznego szczęścia z Nim na tamtym świecie.

Chrystus polecił swoim uczniom, aby szli do Galilei, gdyż tam się z Nim spotkają. My także, którzy chcemy się z Nim spotkać, wędrując przez życie idźmy do swojej Galilei, czyli do celu, który dla chrześcijanina nie może być inny aniżeli **CHRYSZTUS PAN WIECZNIE ŻYWI I KOCHAJĄCY**.

*Ze strony seminaryjnej pijarów*

## Religia a film - część X

Zbliża się trzecia rocznica śmierci naszego Wielkiego Rodaka Sługi Bożego Jana Pawła II, dlatego też dzisiejszy artykuł pragnę poświęcić filmom związanym z papieżem - Polakiem.

Najstarszym obrazem o Janie Pawle II jest film Krzysztofa Zanussiego „Z dalekiego kraju” z roku 1981 z muzyką Wojciecha Kilara. Jest to historia o burzliwych i często tragicznych dziejach Polski lat 1920-1980. Na kanwie losów Karola Wojtyły powstała spokojna i precyzyjna opowieść o tych skomplikowanych dniach naszej ojczyzny. Film pozwala widzowi zrozumieć jak osobiste przeżycia z czasów młodości miały wpływ na ukształtowanie się poglądów Papieża Jana Pawła II - największego autorytetu moralnego współczesnego świata.

Dwa kolejne filmy to „Karol - człowiek, który został papieżem” z 2005 roku i „Karol - papież, który pozostał człowiekiem” z 2006 roku w reżyserii Giacomo Battatio i muzyką Ennio Morricone.

Pierwszy z nich jest znakomitym obrazem młodości Jana Pawła II. Ukazuje pasję Karola, talent aktorski, jego uwielbienie poezji, gry w piłkę nożną. Jest to niezwykle świadectwo zwykłego młodzieńca. Mimo tragedii ogarniających cały kraj, Wojtyła wciąż ma nadzieję, jego optymistyczna postawa, ale zarazem i mądrość bijąca od niego stawia Karola Wojtyłę w świetle, centrum zainteresowania. Nawet będąc biskupem pozostaje w nim cząstka "niesforemego" chłopca (choćaby scena, gdy na audyencji na nogach ma ubrudzone trampki). Produkcja zrealizowana z fragmentami filmów z autentycznych wydarzeń z życia papieża, przy czym słyszymy te rzeczywiście, budzące dreszcze na plecach: "Habemus Papam!".

Drugi opowiada o losach Karola Wojtyły - papieża Jana Pawła II - od chwili wyboru, aż po Jego śmierć. Film przedstawia ważne chwile tego pontyfikatu - najważniejsze pielgrzymki Jana Pawła II, zamach na placu św. Piotra na tle ważnych wydarzeń z najnowszej historii Polski i świata, takich jak powstanie Solidarności, śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, upadek muru berlińskiego, wojny na Bałkanach i w Iraku, zamach terrorystyczny na World Trade Center, które zostały pokazane w dużej mierze w formie retrospekcji. Wykorzystano w nim wiele prawdziwych materiałów dotyczących rzeczonych wydarzeń. Końcowym fragmentem filmu jest prawdziwe nagranie z pogrzebu Papieża - Polaka.

Kolejny film to „Jan Paweł II” z roku 2005. Wyreżyserował go John Kent Harrison. Akcja filmu zaczyna się od zamachu na życie Papieża Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 r. W retrospekcjach powraca do roku 1938, kiedy to Karol Wojtyła w Wadowicach debiutuje po raz pierwszy publicznie jako interpretator poezji. Większą część filmu zajmuje okres pontyfikatu Jana Pawła II i jego wpływ na sprawy związane z religią oraz na zmiany polityczne zachodzące w świecie.

Także z roku 2005 jest film *Jan Paweł II: Nie lękajcie się* w reżyserii Jeffa Blecknera, który w wyważony i wzruszający sposób porusza wszystkie istotne wydarzenia z życia Ojca Świętego. Portret niezłomnego i charyzmatycznego Papieża Polaka przybliży dramatyczne i piękne losy młodego Karola Wojtyły, a zarazem kreśli autentyczny wizerunek Jana Pawła II jako głęboko wierzącego, światłego człowieka. "Nie lękajcie się" to słynne przesłanie z pierwszego kazania Jana Pawła II tuż po wyborze na papieża w październiku 1978 roku. Te pełne nadziei słowa skierowane do całego świata, były swoistą proklamacją inauguracyjną wyjątkowy pontyfikat Jana Pawła II. Pontyfikat, którego byliśmy świadkami przez 26 lat, wciąż inspiruje artystów, pisarzy, ludzi nauki i intelektualistów.

Tyle o najważniejszych filmach o Janie Pawle II. Teraz

jeszcze kilka związanych z Nim.

„Tryptyk rzymski” w reżyserii Marka Luzara to film zrealizowany na podstawie poematu Jana Pawła II, wykonany przy użyciu wielu technik animacji artystycznej i techniki łączenia animacji ze zdjęciami z planu, poddawanymi obróbce komputerowej. Twórcy filmu przedstawiają to dzieło w formie filmu, by przybliżyć poetykę „Tryptyku Rzymskiego” i pomóc w jego zrozumieniu. W filmie znajdziemy przepiękne górskie krajobrazy bliskie autorowi poematu, a także freski z Kaplicy Sykstyńskiej. Całość wypełnia narracja Krzysztofa Kolbegera wzbogacona nastrojową muzyką.

W roku 1988 Michael Anderson, znany amerykański reżyser, autor kilku kasowych przebojów, zrealizował w międzynarodowej koprodukcji i obsadzie ekranizację młodzieńczego dramatu Papieża „Przed sklepem jubitera”. Dzieło to jest apoteozą zwykłej ludzkiej miłości, rozdartej między zmysłowość a duchowość. Dla Karola Wojtyły prawdziwą miłością jest znalezienie siebie w drugim człowieku, a miłość małżeńska opiera się na budowaniu pomostu między przeszłością a przyszłością. Film ukazuje losy ludzi, którzy kochają - choć nie każdy z nich uświadamia sobie, na czym polega dążenie do miłości spełnionej.

Drugą sfilmowaną sztuką Karola Wojtyły jest „Brat naszego Boga” w reżyserii Krzysztofa Zanussiego z 1997 roku. Film biograficzny, adaptacja sztuki Karola Wojtyły. W teatrze trwają przygotowania do przedstawienia, wykonawca głównej roli opowiada o swym bohaterze, Adamie Chmielowskim, malarzu i duchownym. Stopniowo akcja przenosi się z garderoby teatralnej na scenę, potem na ulice i do wnętrza XIX - wiecznego Krakowa.

„Credo - Papież Jan Paweł II” to przepiękny i wzruszający obraz pontyfikatu Jana Pawła II od dnia elekcji do ceremonii pogrzebowej. Na płycie znalazły się materiały z najbardziej znaczących spotkań Papieża z głowami państw, spotkania z wiernymi na całym świecie, a także niezapomniane i poruszające obrazy z ceremonii pogrzebowej. Całości dopełniają ponadczasowe sakralne arie Mozarta, Rossiniego, Heandla, Schuberta, Bizeta w mistrzowskim wykonaniu Andrea Bocelli, zarejestrowane w Bazylice Santa Maria Sopra Minerva w Rzymie. Ponad godzina najpiękniejszych materiałów o Papieżu Polaku ze śpiewem Bocellego w tle.

Efektom współpracy Radio Vaticana (zbierającego materiał przez wszystkie lata pontyfikatu Jana Pawła II) i kompozytora muzyki filmowej, Simona Boswella jest niezwykle połączenie obrazu (często awangardowego), muzyki i słów, które poruszają tak uniwersalne tematy jak pokój, wyrozumiałość, przebaczenie oraz pojednanie wszystkich ludzi. To pierwsze muzyczne DVD, na którym kazaniom Jana Pawła II towarzyszy muzyka orkiestralna, w niektórych momentach okraszona elektroniką czy subtelnym dźwiękiem gitary akustycznej, gdzie obok mówionych i śpiewanych ustępów (po włosku, polsku, łacinie, angielsku, francusku, brazylijsku i hiszpańsku) znalazły się również oryginalne nagrania gregoriańskie. Jak dotąd jedyny film z jednymi z najbardziej cenionych kazań Jana Pawła II w muzycznej interpretacji.

ks. Andrzej

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Kwiecień

*Intencja ogólna:* Aby chrześcijaństwo, również w trudnych i złożonych sytuacjach współczesnego społeczeństwa, niestrudzenie głosili swoim życiem, że zmartwychwstanie Chrystusa jest źródłem nadziei i pokoju.

*Intencja misyjna:* Aby przyszli kapłani młodych Kościołów byli coraz lepiej przygotowani pod względem kulturalnym i duchowym do ewangelizacji swoich narodów i całego świata.

## Rodzino, jaka jesteś? -

### Moja rodzina

Dom zawsze kojarzył mi się z rodziną. Tam spędziłam dzieciństwo, tam wracałam ze szkoły, gdzie była moja bezpieczna przystań. Nie miałam dużo rodzeństwa, tylko młodszego brata, ale rodzina od strony Ojca i Matki była liczna i chociaż dzieliło nas kilkanaście kilometrów od siebie, spotykaliśmy się często.

Domek nasz stał na peryferiach miasta. Miał kuchnię i trzy pokoje, bez wygód ale był z ogródkiem, gdzie uprawiało się jarzyny. Od małego dziecka pamiętam jak wujek, brat Ojca, zamieszkał u nas. Ponieważ był sierotą, Ojciec zabrał go pod swoją opiekę, aby dać mu możliwość wyuczenia się zawodu fotografa. Po trzech latach wyjechał w Polskę, gdzie w późniejszych czasach udało mu się otworzyć swój zakład. Jeszcze pokój nie zdążył na dobre ostygnąć a przyszedł brat Mamy. Liczył wówczas 12 lat i zaczynał uczęszczać do gimnazjum, w którym nauka trwała osiem lat.

Rodzina Mamy pochodziła ze wsi położonej za Zebrzydowicami, gdzie od stacji do Babci trzeba było pokonać 10 kilometrów. Pamiętam te odwiedziny i te dalekie wędrówki, a zimą ścieżka prowadziła przez skróty i ogromne śniegowe zaspasy.

Ojciec mój pochodził z Zaolzia, ze Stonawy, gdzie jeździliśmy co roku na stonawski odpust a zimą na świniobicie. Oni się rewanżowali i przez okres wakacji kuzynostwo zawsze u nas gościło. Gwarowo było w naszym domu i wesoło, a powodziło się przeciętnie. Głodu nigdy nie zaznałam, ale nie zawsze otrzymywałam to, na co miałam ochotę. Mama zawsze mówiła: „wedle stawu grobla”. Dzisiaj, patrząc na młode pokolenie, nie mogę wiele rzeczy zrozumieć...

Z chwilą wybuchu wojny zmieniło się nasze sielankowe życie. 1 września 1939 roku o świcie wyruszył Ojciec razem z innymi na siedmioletnią tułaczkę. Wujek, który kiedyś u nas mieszkał, został powołany do polskiego wojska, a po jakimś czasie zabrany do obozu w Oświęcimiu. Dalsi krewni, po podpisaniu volkslisty, służyli w niemieckiej armii, skąd nie wszystkim było dane wrócić do domu. Tak to rodzina rozpieczętała się po całym świecie a nam przypadło żyć w ciężkich, niepewnych jutra - czasach.

W takich to okolicznościach, będąc młodą dziewczyną, rozumiałam jak ważna jest rodzinna więź. W ogromie nieszczęść, niedostatku i strachu jakie cenne było wsparcie rodziny w serdecznych słowach otuchy.

Skończyła się wojna. Zaczęły się poszukiwania najbliższych. Były też szczęśliwe powroty a wszyscy po drodze zatrzymywali się u nas. Tej radości nie jestem nawet w stanie opisać. Były to jedne z najszczęśliwszych chwil w moim życiu. Choć nadal towarzyszyła nam bieda, żyliśmy radośnie, pełni nadziei lepszego jutra a rodzina solidarnie trzymała się razem. Dom jak kiedyś tętnił życiem. Krewni często przyjeżdżali na rowerach a przy okazji załatwiali sobie różne sprawy na mieście. Wujek, który wrócił z obozu, znalazł pracę w Cieszynie i znów u nas zamieszkał - tyle, że z rodziną i nie na długo.

Mijały lata. Po ciężkiej chorobie zmarła Babcia. Dziadek, będąc wdowcem, częściej do nas przyjeżdżał i razu pewnego oznajmił, że już tutaj zostanie. Jest takie powiedzenie, że „starych drzew się nie przesadza”, a jednak w tym przypadku to się nie sprawdziło. Dziadek jakby odmłodził na stare lata.

Chociaż do miasta był kawałek drogi i to pod górkę, świetnie sobie radził, mimo że liczył już sobie wtedy 80 lat. Po obiedzie „pędził” do miasta. Spacerował pod „laubami” na cieszyńskim rynku albo siedział w parku na ławeczce pod drzewami. Fajkę sobie pykał, a że miał wesołe usposobienie zawsze jakąś babkę bawił rozmową. Moi Rodzice nawet żartowali, że przyjdzie czas i niewiastę do naszego domu przyprowadzi. Dziadek do końca swojego życia cieszył się dobrym zdrowiem. Zmarł mając 92 lata.

Dziś nasz stary dom ma już nowych właścicieli, ale wygląda tak samo jak za moich młodych lat. Te same przedwojenne okna i ta sama drewniana weranda, która stała otworem do naszego domu, gdzie spędziłam tyle szczęśliwych lat w rodzinnym gronie.

*Helena, 85 lat*

## Ku refleksji

### O odwiedzinach Pana Boga

Pewnego razu Bóg postanowił odwiedzić ziemię. Wysłał w tym celu najpierw anioła, aby przygotował wizytę i zdał sprawozdanie z aktualnej sytuacji na naszej planecie.

Anioł powrócił po jakimś czasie i zreferował krótko: Wielu nie ma co jeść i bardzo wielu nie ma pracy.

- To przyjdę w takim razie jako pożywienie dla głodnych i jako praca dla bezrobotnych.

*Praca skarb najpewniejszy; kto się spuści na nią, i za żywota ma chleb, i po nim zostanie. (Szymon Szymonowicz)*

*Kazimierz Wojtowicz, „Notki”*

### Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

**wszystkich członków Żywego Różańca  
na godzinę różańcową**

**- we wtorek (02. 04) o godz. 17.00**

## Cytaty świętych, błogosławionych i mistyków

**św. o. Pio (1887-1968)**

Miej radosny pokój w sumieniu, wiedząc, że służysz nieskończenie dobremu Bogu. On tylko z powodu swej miłości zniża się do swego stworzenia, aby je podnieść wzwyż i przemienić w siebie, w jego Stwórcę. Unikaj smutku, ponieważ wdziera się on do serc, które są przywiązane do rzeczy świata (ASN, s. 42).

### Zamyślenie niedzielne na... Rok Rodziny

Drodzy Małżonkowie i Rodzice - **Oddawajcie życie, mąż żonie, żona mężowi, każdego dnia, jak Chrystus siebie Kościołowi**, tzn. nam wszystkim siebie oddał, wydał. To jest tajemnica sakramentu małżeństwa. Dlatego jedność, bo Chrystus jest jedno z Kościołem, dlatego wierność, bo Chrystus jest wierny Kościołowi, dlatego nierozdzielność, bo Chrystusa nie można oderwać od Kościoła.

*Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Bielsko-Żywieckiej, z folderu „Rok Rodziny w diecezji...”*

## Tęsknota

Od Rzymu wieje wiatr, on kocha cały świat  
I go przemierza.  
Najświętsza Dziewica wie, że w Wadowicach  
Był dom papieża.

W ojczyźnie teraz dojrzewa zboże  
Pachnące chlebem pszenica i żyto.  
Na polskiej ziemi złote łany wyrosły,  
Pszeniczne kłosa,  
Z których chleb najsmaczniejszy na świecie.

Proszę o Boże daj, zobaczyć jeszcze kraj -  
Wisłę i Skawę.  
Usłyszeć ptaków ton i Zygmuntowski Dzwon  
Ujrzeć Warszawę.

Bo sercu bliskie są polskie ptaki:  
Jaskółki w locie, bociany i szpaki,  
Kosy gwizdzące Najwyższemu pochwałą  
Krzykliwe mewy,  
Czy skowronki niosące śpiew Bogu.

Daj mu Duchu Święty, na Kraków i Kęty  
Zerknąć przez chmurę  
Na skalne Podhale, do Gniezna i dalej  
Na Jasną Górę.

Bo najpiękniejsze polskie pejzaże  
Jeziora, góry dające moc wrażeń.  
Owce na halach i szarotki na skałach,  
Orły w przestworzach.  
To najdroższa Ojczyzna Papieża.

*Ustroń, maj – czerwiec 2003 rok*

Ps. Ten wiersz, a właściwie pieśń napisana pod melodię „Polskie kwiaty”, powstał na pielgrzymce w Rzymie jako prezent na 83 urodziny Papieża. Niestety zabrakło mi odwagi przesłać tekst Ojcu Świętemu, choć wiedziałam jak bardzo w ostatnich latach swego życia tęsknił za krajem. Przesłałam go dopiero po śmierci, i o dziwo do miesiąca przyszły z Watykanu podziękowania z wizerunkiem Papieża wraz z cytatem z Jego testamentu: Wszystkim pragnę powiedzieć jedno: 'Bóg Wam zapłać!'

*Maria Nowak*

**ZA OKAZANE WSPÓŁCZUCIE, MODLITWĘ,  
ZŁOŻONE WIĘNCY I KWIATY,  
ORAZ ZA LICZNY UDZIAŁ  
W POGRZEBIE MOJEGO TATY  
ŚP. KRZYSZTOFA MATUSZKI  
SZCZEGÓLNIEM NASZYM KSIĘŻOM, MINISTRANTOM,  
RODZINIE, SĄSIADOM I ZNAJOMYM -  
SKŁADAM TĄ DROGĄ GORĄCĄ „BÓG ZAPŁAĆ” -  
Paweł z mamą i rodzeństwem**

## Z życia parafii



• **W Wielki Piątek** nie było sprawowanej Eucharystii. Wierni przystępowali do spowiedzi, trwała adoracja Pana Jezusa w ciemnicy. O godz. 17<sup>30</sup> zostało odprawione ostatnie nabożeństwo Drogi Krzyżowej, po którym rozpoczęły się najważniejsze obrzędy tego dnia - Liturgia Męki Pańskiej. Celebrans i asysta weszli w ciszy, potem przez chwilę księża leżeli krzyżem u stóp ołtarza.

Liturgia składała się z trzech części: Liturgii Słowa, adoracji Krzyża i obrzędów Komunii. Chór „AVE” wykonał Pasję wg św. Jana.

W uroczystej modlitwie wstawienniczej polecane zostały Bogu sprawy Kościoła i świata. Centralnym wydarzeniem była adoracja Krzyża. Potem przyniesiono z ciemnicy Najświętszy Sakrament i wierni przyjmowali Komunię św.

Wielkopiątkowa liturgia zakończyła się przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do Bożego Grobu. Monstrancja została przykryta białym welonem na pamiątkę całunu, którym spowito doczesne szczątki Jezusa. Do późnych godzin wieczornych i przez cały następnny dzień trwała adoracja. Ludzie całowali krzyż - bo *na drzewie rajskim śmierć wzięta początek, na drzewie krzyża powstało nowe życie, a szatań, który na drzewie zwyciężył, na drzewie również został pokonany przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.*

• **W Wielką Sobotę** od godz. 7<sup>00</sup> była okazja do adorowania Najświętszego Sakramentu przy Bożym Grobie. Natomiast od godz. 9<sup>00</sup> co godzinę na dziedzińcu kościelnym księża święcili pokarmy. O godz. 15<sup>00</sup> przyszły dzieci. Grupa Dzieci Maryi, pod opieką s. Anety, prowadziła po poświęceniu pokarmów modlitwę przed Najświętszym Sakramentem.

O godz. 20<sup>00</sup> rozpoczęła się Liturgia Wielkiej Soboty. Najpierw na dziedzińcu został poświęcony ogień i po przejściu z paschałem, symbolizującym Zmartwychwstałego Pana - Boży Logos, Światło narodów na oświecenie pogan i chwałę Ludu Bożego, do kościoła Ks. Proboszcz wyśpiewał Exsultet - hymn pochwalny na cześć Zmartwychwstałego. Potem miała miejsce Liturgia Słowa z kilkoma czytaniem. Bogactwo czytań przedstawiało dzieje rodzaju ludzkiego od dzieła stworzenia przez grzech Adama i Ewy, wyjście narodu wybranego z ziemi egipskiej i przejście (pascha) przez Morze Czerwone, po czytania z Nowego Testamentu opisujące m.in. ustanowienie Najświętszej Eucharystii. W czasie Eucharystii została poświęcona woda i odnowione przyrzeczenia chrztu św. Po zakończeniu Mszy św. przeszliśmy w radośnej procesji rezurekcyjnej dookoła kościoła. Na koniec Ks. Proboszcz życzył wszystkim radosnego przeżycia tych najważniejszych Świąt.

• W Niedzielę Wielkanocną podczas uroczystej sumy sprawowanej w intencji parafian śpiewał chór „AVE”.

• Od Poniedziałku Wielkanocnego codziennie było odprawiane nabożeństwo ku czci miłosierdzia Bożego, jako przygotowanie do dzisiejszego Święta Miłosierdzia Bożego.

• We wtorek nasi księża uczestniczyli w konwencji wielkanocnym, który odbył się w Ustroniu-Polanie.

• W ostatnim numerze gazetki ukazała się błędna informacja dotycząca egzaminu, który zdawali nasi ministranci. **Mariusz Bieleś, Krzysztof Kalisz, Grzegorz Kalisz i Marcin Kryśka** uczestniczyli w kursie Animatora Służby Liturgicznej Ołtarza, po zakończeniu którego w sobotę, 15 marca, zdali egzamin. Natomiast w Wielki Czwartek, w czasie Mszy Krzyżma, w bielskiej katedrze otrzymali z rąk biskupa Tadeusza Rakoczego specjalne błogosławieństwo i pamiątkowe krzyże.

## Na wiesioło

Tak sie zaczyno moja ballada  
Żył se roz chłopek razym snim baba  
Pod Czantoryjóm mieli chałupe  
Klepali biyde bo dziecek kupe  
Chłop prziszel z werku pojod niewiela  
Potym chnet poszoł spać do legiera  
Baba go pyto - do smiłowanio  
Idź do stodoły prziniyś mi siano  
Przido sie przeca na dni deszczowe  
Mómy króliki i w chlywie krowe  
Widzisz ty blyski już burza idzie  
A ón ji na to, to tu niee prziiidziee...  
Potym sie zwyrtnót na obie stróny  
I zacznón chrapać zadowolóny

Utrope miała babeczka z chłopym  
Bo sie nie chycił dóma roboty  
Ale gorzołke rod se popijół  
Jak cesta dłógo gospód nie mijół  
Z tego pijaństwa wszyscy go znali  
Tóż nad babeczkóm sie lutowali

Staro sie baba nad swoim życim  
I tak se myśli, jak go wyćwiczyć

Wiosna słończkym ogrzywo chate  
Brzózki wiosynnóm łoblykły szate  
Słońeczko grzeje ciepym prómiyniym  
Jyny chłop dali je wielkim lyniym  
Jak po połedniu przidzie z roboty  
Tak po obiedzie leży pokotym  
Baba go budzi nie robiąc larmo  
Snoci gorzołke dajóm zadarmo

Chłop skoczył gibko na rowne nogi  
Siod na bicykiel gotów do drogi  
A z tej radości taki był rzeški  
Tak mu sie chciało tej gorzołeczki  
Już dopod dwiryzi, już je w gospodzie  
A tam kamratów kupe jak codziyn  
Już przy szynkwasio krzyczy: warzónki!  
Nie do kieliszka, ale do szklónki  
Toć zech sie śpiychoł tu nie na darmo  
snoci gorzołke lejóm zadarmo

Gospodzko śmieje sie do rozpuku  
Aż ji sie fortuch trzynsie na brzuchu  
- To nie wiysz, że je „Apryla”  
Błozna se z ciebie baba zrobiła

Wanda Mider

## Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Kościół wspomina jedno z najważniejszych zdarzeń w historii Zbawienia, jakim było Wcielenie Syna Bożego.

W odpowiedzi na apel Jana Pawła II, zawarty w encyklice "Evangelium viatae" jest to także Dzień Świętości Życia, który w Polsce obchodzony jest od 1998 roku. Uroczystość Zwiastowania zawsze przypada 25 marca, w tym roku, ze względu na Oktawę Wielkanocną, została przesunięta na 31 marca.

Obok Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Wcielenie jest najważniejszym wydarzeniem w historii Zbawienia. Przez nie dokonano się pełne zjednoczenie Boga i człowieka w osobie Chrystusa, nazywane unią hipostatyczną. Spełniło się w tym momencie proroctwo Izajasza, który kilka wieków przed narodzeniem Jezusa zapowiadał, że Mesjasz będzie nazwany Emanuelem, to znaczy "Bogiem z nami" (por. Iz 7, 14).


Dzięki wcieleniu Bóg stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu (por. Flp 2,7) i zamieszkał między nami (por. J 1,14). Równocześnie przez wcielenie Chrystus zjednoczył się w pewien sposób - przypomina Sobór Watykański II - z każdym człowiekiem, stając się tym samym pośrednikiem i ordynikiem każdego człowieka u Boga Ojca.

Scenę Zwiastowania opisał w Ewangelii św. Łukasza (1,26-38). Przypominają to wydarzenie dwie bardzo popularne modlitwy: "Zdrowaś Maryjo" (zwana inaczej "Pozdrowieniem anielskim") oraz "Anioł Pański". Temat zwiastowania jest częstym i jednym z najstarszych motywów malarstwa chrześcijańskiego. Pierwszy znany wizerunek Maryi przyjmującej pozdrowienie Anioła pochodzi z katakumb Priscylli i datowany jest na II wiek.

W Kościele Wschodnim uroczystość Zwiastowania obchodzono już w V wieku, w Kościele rzymskim natomiast dopiero od VII w. Pierwotnie bardziej podkreślano chrystologiczne znaczenie tego święta. Dopiero później, zwłaszcza w średniowieczu, nabrało ono charakteru bardziej maryjnego.

W Polsce Zwiastowanie ma też swoją ludową nazwę - Matki Bożej Wiosennej, jako że przypada tuż po przesileniu wiosennym.

\*\*\*\*\*  
\*  
\* **JUBILACI** \*  
\* **TYGODNIA** \*  
\*  
\* Wacława Piątek \*  
\* Anna Karchut \*  
\* Andrzej Szewczyk \*  
\* Irena Pala \*  
\*  
\* Jubilatów życzymy pomyślności, dobrego \*  
\* zdrowia, wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej \*  
\* oraz radości i spokoju na długie lata życia. \*  
\*  
\*\*\*\*\*



### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)